

Nawet dla
superheterodyny
najwyższej klasy

PHILIPS SUPER 695

zastosowano niezwykle
dogodny system ratalny
PHILIPSA

Dziś 20 stron

Pełna tabela loterii na str. 8

Dziś Mój Głosik

Nr. 15. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Piątek, 15 stycznia 1937 r.

Rok IX

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

ZAMACH BOMBOWY W WILNIE

Skazanie 2 studentów za bicie przechodniów żydów Strzały na uniwersytecie warszawskim

Wileński koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj o godz. 1 w nocy Wilno zaalarmowane zostało niechylącej siły eksplozją.

Jak się okazało
EKSPLODOWAŁA BOMBA O
WIELKIEJ SILE WYBUCHOWEJ

na ul. Radwańskiej 67 przed restauracją Rachmila Dawidsona.

Wszystkie szyby w kilku oko-

licznych domach wyleciały. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Wdrożone natychmiast energiczne śledztwo policyjne
DOPROWADZIŁO DO ARESZTOWANIA 5 OSÓB,
podejrzanych o dokonanie zamachu bombowego.

Dalsze dochodzenie w toku.

LWÓW, 14 stycznia. (PAT.)
Dziś przed sądem okręgowym

we Lwowie odpowiadali dwaj studenci uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, oskarżeni o to, że w dniu 15 grudnia ub. r. brali udział w zbiegowisku, które dopuszczało się wybryków, bijąc przechodniów żydów.

Sąd skazał obu oskarżonych Mariana Łastawskiego i Witolda Stesłowicza na karę po 8 miesięcy więzienia każdego, po czym

karę tę zawieszono na przeciąg lat 5.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W godzinach popołudniowych na wydziale prawnym uniwersytetu warszawskiego
DOSZŁO DO BÓJKI MIĘDZY
BOJÓWKĄ OENEROWSKĄ A
MŁODZIEŻĄ DEMOKRATYCZ-
NĄ.

Bojówka O. N. R. napadła na

przechodzących korytarzem kilku studentów i z okrzykami

„ŻYDOWSKIE PACHOLKI”
poczęła ich bić. W trakcie powstałej bójki
JEDEN Z BOJÓWKARZY WY-
DOBYŁ Z KIESZENI REWOL-
WER I ODDAŁ KILKA STRZA-
ŁÓW,

w kierunku broniących się studentów. Kule na szczęście chybiły.

Goering u Mussoliniego

Pobyty premiera pruskiego w Rzymie urasta do rozmiarów manifestacji przyjaźni niemiecko-włoskiej

RZYM, 14 stycznia. (PAT.) — Premier pruski Goering z małżonką przybył do Rzymu w środę o godz. 22.35 witany na dworcu w Termini przez Mussoliniego, ministra Ciano z małżonką, ambasadora niemieckiego von Hassela. Sala królewska na dworcu udekorowana została flagami ze swastyką i flagami włoskimi. Na peronie dworca ustawiona była kompania grenadierów a u wyjścia oddziały czarnych koszul. Mussolini przybył na dworzec przed przybyciem pociągu. Spotkanie szefa rządu włoskiego z Goeringiem było bardzo serdeczne.

Grupa pań włoskich wręczyła pani Goering bukiet orchidei.

Po przyjęciu raportu od dowódcy kompanii grenadierów,

gen. Goering w towarzystwie Mussoliniego udał się do sali królewskiej, gdzie nastąpiło przedstawienie osób przybyłych na jego powitanie. Wyjście z dworca iluminowane było rzeszście. Premier pruski wsiadł do pierwszego samochodu w towarzystwie min. Ciano, a pani Goering do drugiego wozu wraz z hr. Ciano.

RZYM, 14 stycznia. (PAT.) — Rząd włoski oddał do dyspozycji premiera Goeringa jeden z najpiękniejszych pałaców renesansowych „Villa Madama“ na zboczu Monte Mario w pobliżu forum Mussoliniego.

Pałac ten jest ozdobiony freskami Rafaela.

Premier Goering w mundurze

generała lotnictwa niemieckiego złożył wieniec na grobie Nieznajomego Żołnierza.

O godz. 12 m. 13 Goering odbył pierwszą rozmowę z Mussolinim.

W godzinach popołudniowych Goering wyjechał do pałacu kwirynalskiego, gdzie był przyjęty przez króla Wiktora Emanuela III. Równocześnie małżonka premiera Goeringa była przyjęta na audiencji prywatnej przez królową Helenę.

Po południu premier Goering odbył drugą rozmowę z Mussolinim, w której brał udział min. Ciano. Wieczorem na cześć gościa Mussolini wydał obiad w pałacu Weneckim. Po obiedzie odbył się raut.

BERLIN, 14 stycznia. (PAT.) — Sądząc z opisów prasy niemieckiej, wizyta premiera Goeringa we Włoszech, zapowiadana jako urlop wypoczynkowy wyrasta do rozmiarów nowej manifestacji przyjaźni niemiecko-włoskiej. Dzienniki niemieckie zamieszczają b. dokładne sprawozdania z Rzymu, podkreślając, że Goering przyjmowany jest uroczysto i serdecznie zarówno przez najwyższe czynniki włoskie, jak i włoską opinię publiczną.

Zachowując milczenie na temat konkretnych celów politycznych wizyty, prasa niemiecka podkreśla, że prem. Goering będzie miał sposobność odnowienia swoich kontaktów osobistych z kierowniczymi czynnikami włoskimi.

RZYM, 14 stycznia. (PAT.) — Włoskie koła półurzędowe oświadczają, że odpowiedzi Rzymu na ostatnią notę brytyjską, dotyczącą Hiszpanii, nie należy oczekiwać ani dziś, ani jutro — Nota brytyjska jest przedmiotem sumiennych badań, które znajdują się jeszcze w fazie początkowej. Przed udzieleniem odpowiedzi odbędzie się konsultacja z rządem niemieckim.

Powyższe oświadczenie komentowane jest tu jako dowód, że rząd włoski nie udzielił odpowiedzi przed zakończeniem rozmów politycznych, jakie toczą włoscy mężowie stanu z bawiącym obecnie w Rzymie prem. Goeringiem.

Rokowania gospodarcze francusko-niemieckie poprzedzą rozmowy na tematy polityczne między Paryżem a Berlinem

PARYŻ, 14.1. (PAT.) — W prasie porannej pojawiła się sensacyjna pogłoska powtórzona przez kilka zazwyczaj poinformowanych dzienników, iż premier Blum w przemówieniu liońskim, wyznaczonym na 24 b. m. zapowie bliskie rozpoczęcie rokowań ekonomicz-

nych z Niemcami bez stawiania przez Francję uprzednich warunków natury politycznej.

W myśl tej informacji najprzód staranoby się szukać porozumienia w dziedzinie finansowej i ekonomicznej, a dopiero potem w polityce.

PARYŻ, 14.1. (PAT.) — W związku z wczorajszą rozmową ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Poncet z ministrem przemysłu i handlu Bastidem, oraz dyrektorem układów handlowych Alphanthem, organ sfer przemysłowych „La Journee Industrielle“ twierdzi, że ministerstwo przemysłu i handlu

rozpocznie wkrótce rozmowy z rządem niemieckim w celu wyjaśnienia sytuacji wywołanej przez zaległości i opóźnienia w systemie clearingowym.

Rozmowy te rozpoczną się prawdopodobnie w ciągu przyszłego miesiąca, a w międzyczasie sytuacja będzie rozważana przez eksper-

tów obu stron.
„Oeuvre“ twierdzi, że rozmowy te mogłyby ewentualnie zostać rozszerzone przez zawarcie układów pomiędzy przemysłowcami francuskimi i niemieckimi.

PARYŻ, 14.1. (PAT.) — Dziś wieczorem prezydent Lebrun przyjął ambasadora Francois Poncet.

Fantasmagorie historyczne profesora

Dzisiaj wracamy do tezy prof. Rybarskiego, wedle której rzekoma rola Żydów w polskich dziejach gospodarczych była bezwzględnie ujemna. Jakżeż próbuje autor tę co najmniej śmiałą tezę uzasadnić?

„Polska doszła do największego rozkwitu gospodarczego w w. XVI. Wtedy brała wielki udział w handlu europejskim, wywoziła zboże, towar lęśny, woły, skóry i t. d. Statystyka tego handlu wskazuje na bardzo mały udział Żydów. Po zmianach polskich były nieliczne kolonie żydowskie, zajmujące bardzo niską pozycję ekonomiczną. Oczywiście, Żydzi trudnili się tu i owdzie lichwą, dzierżawili cła, myta, młyny, zwłaszcza na wschodzie, ale nie odegrali wybitniejszej roli ekonomicznej”.

Aby sprawdzić tezę autora, należałoby pokrótce omówić istotną rolę Żydów w handlu, w dziedzinie kredytu i w przemyśle Polski. W dzisiejszym artykule zajmijmy się handlem.

Ziemie późniejszej Rzeczypospolitej leżały na wielkim szlaku handlu międzynarodowego między Wschodem a Zachodem, toteż powstały na ziemiach polskich punkty węzłowe lądowego handlu między narodowego. W tym handlu odgrywali w zaraniu dużą rolę Żydzi - rodanieci, t. j. pochodzący z okolic nad Rodanem. Przewodzili oni handel na dużą skalę, zakładając w tym celu spółki handlowe. Przywozili na wschód brzoź, siódła, tkaniny z wełny i lnu, eksportując tkaniny jedwabne i purpurowe, korzenie wschodnie i t. d. Z biegiem czasu powstały na ziemiach polskich, faktorie rodaniec, którzy wciągnęli do handlu międzynarodowego Żydów polskich i ruskich.

Żydzi polscy i ruscy w końcu XII w. jeździli po zakupy do Niemiec, Francji i Anglii, a jednocześnie prowadzili handel z Pragą czeską i Węgrami, skąd przywozili wina, metale, oliwy, воск i futra, woły moldawskie, konie, eksportując z Polski głównie sól. Duży udział brali Żydzi również w handlu północnym t. j. bałtyckim. Głównie przez Gdańsk wywozili Żydzi towary wschodnie, sukno i pasy srebrne oraz przedmioty rodzime — воск, futra, skóry, zboże, smołę, popiół.

W związku z rozwojem handlu zewnętrznego powstawały gminy żydowskie w Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Tarnowie, w Poznaniu, Kaliszu, Sandomierzu, Płocku, Warszawie, przy czym w zachodnich prowincjach i na Mazowszu gminy żydowskie zyskały na znaczeniu w związku z pochodem faktoriów w r. 1241, co spowodowało zmianę szlaków handlowych i punktów węzłowych.

Królowie polscy i szlachta przypisywali temu handlowi ze wewnątrz, a tym samym i Żydom dużą wagę. Toteż na krzywdzicielów Żydów nakładano duże kary. Za zabójstwo Żyda

za czasów Mieszka III wyznaczona była kara wyznaczona za zwyczaj za obrazę majestatu lub świętokradztwo. Bardzo wysokie grzywny groziły za napaśtowanie Żydów. W przywilejach XIII i XIV w. królowie polscy zapewnili Żydom swobodę podróżowania po całym państwie i zrównali ich co do opłat celnych z kupcami chrześcijańskimi, a w r. 1327 nadany im przez przywilejem Władysława Łokietka zwolnił kupców żydowskich, wiozących towary na jarmark roczny sądecki od strony Węgier lub Krakowa, od wszelkich celi, jakie opłacano w Rytrze lub Starym Sączu.

Obok handlu zewnętrznego rozwijał się handel wewnętrzny przy bardzo wielkim udziale Żydów.

Na dużych targowicach, jak np. Lwów, zakupywali Żydzi z innych miast i miasteczek towary zagraniczne i rozprowadzali je po całej Polsce. Żydów znajdujemy we wszystkich galeziach polskiego handlu wewnętrznego. W szczególności za kupowali Żydzi całą prawie produkcję żup ruskich, rozprowadzając sól ruską po całej Polsce. Rozwinęli Żydzi również handel rybami krajowymi, eksploatując stawy szlacheckie i starając się zastąpić rybami polskimi ryby, importowane z Rosji. Jak dalece był udział Żydów w handlu dominującym, widać z tego, iż bezimienny autor

wydanej w r. 1539 po łacinie broszury polemicznej („Odpowiedź Żydów na skargę kupiecką krakowską w sprawie handlu”) 3200 kupcom - hurtownikom Żydom przeciwstawił zaledwie 500 kupców nieżydowskich, handlujących na większą skalę, zaznaczając, iż Żydzi sprzedają taniej, bo miarkują się w swoich rozrachunkach. Skarga mieszczaństwa krakowskiego w r. 1533 stwierdza, iż Żydzi prowadzą handel do obcych królestw i państw, a na sejmie w r. 1534 odzywają się głosy, że prawie cały handel skupia się w rękach Żydowskich.

Wedle swoistej teorii prof. R. Rybarskiego gminy żydowskie w Polsce zajmowały „bardzo niską pozycję ekonomiczną”, ale można tak mówić tylko o plebsie, o t. zw. „posólstwie”, a nie o wybitniejszych ekonomicznie członkach gmin. Wystarczy wspomnieć o t. zw. Żydach dworskich, o „faktorach królewskich”, którzy nie tylko byli dostawcami nadwornymi, ale i finansistami, dzierżawili mennice, myły i t. d. Wielcy eksporterzy, wielcy kuncy, wielcy bankierzy stanowili wśród Żydów polskich znikomą mniejszość, ale przecież i wielkich patrycjuszów polskich (przeważnie pochodzenia zagranicznego, niemieckiego) Bonerów, Firlejów, Herbertów, Wierzyńków nie naliczy prof. R. Rybarski ty

siące ani setki. Nie chcąc nużyć czytelnika długimi cytacjami, zaznaczmy jedynie, iż źródła żydowskie jak i chrześcijańskie zgodnie stwierdzają, że zarówno w XVI jak i w XVII w. udział Żydów w szczególności w handlu gdańskim, jak i ryskim był bardzo wielki.

Sytuacja prawna i ekonomiczna Żydów w Polsce była zależna od zmian, jakie zachodziły w walce stanów i klas społecznych. Władza królewska, magnateria i szlachta patronowała Żydom, a w szczególności handlowi żydowskiemu. Natomiast duchowieństwo, patrycjat, a zwłaszcza średnie i drobne mieszczaństwo odnosiło się wrogo do handlu żydowskiego i to ze względów czysto konkurencyjnych, przy czym impuls do walki dało mieszczaństwo pochodzenia niemieckiego, Miasta począły stosować względem Żydów różnego rodzaju restrykcje, ograniczenia i ustawy wyjątkowe. Bardzo charakterystyczna jest uchwała sejmowa z 1643 r., w myśl której kupiec żydowski musiał się zadowolić 3 proc. zarobku, podczas gdy polakowi - chrześcijaninowi wolno było zarabiać na towarze 7 proc. Jak widzimy „renta” antysemita nie jest czymś nowym. To uprzywilejowanie handlu chrześcijańskiego nie wiele mu jednak pomogło, gdyż jedynie wzmocniło dążenie han-

dlu żydowskiego do oparcia ryłków na wielkich obrotach, na artykułach masowego zbytu, de generując handel „chrześcijański”.

W. 16 i w. 17 w. był okresem głębokiego kryzysu ekonomicznego Żydów polskich, która uległa po ważnej przebudowie. Miastom polskim nie wyszło to na dobre. Członek Sejmu Czteroletniego, poseł piński Butrymowicz powiedział, iż wskutek ekonomicznego upadku Żydów „upadł handel, a zarazem z nim miasta nasze”. Analogiczna była opinia merkantylisty, kasztelana J. Jezierskiego, który na jednej z sesji sejmowych powiedział: „Żydów mam za obywateli polskich i za użytecznych, bo innych kupców w Polsce nie znam, jak Żydów”.

Jeszcze ciekawsze jest zdanie autora dzieła „O upadku przemysłu i miast w Polsce” Surowieckiego, wedle którego jedynie Żydzi przyczynili się do uratowania handlu i przemysłu w Polsce zapewniając rolnictwu zbyt jego produktów i zasilając je finansowo.

Żydzi w dawnej Polsce byli nie tylko „sługami królewskimi”, ale sługami kraju, byli jego siłą dośrodkową na terenie gospodarczym, zwalczali partykularyzm, przyczynając się do stworzenia ogólnopolskiego rynku zbytu, stwarzając między Polską a innymi państwami mocne więzy gospodarcze, szerząc w kraju postęp gospodarczy i zasilając skarb państwa.

W niniejszym artykule omawialiśmy jedynie rolę Żydów w dziedzinie handlowej, ale i tu wystarczy dla wykazania wybitnej i to wysoce produktywności i dodatniej roli Żydów w ekonomice dawnej Polski.

O ile teoria prof. W. Sombartha o roli Żydów w powstaniu w Europie ustroju kapitalistycznego istotnie zawiera element jednostronności i przesady, to jednakże dzieje gospodarcze Polski najmniej nadają się do wykazania błędów teorii Sombartha, który w Polsce mógłby raczej znaleźć potwierdzenie dla swej tezy.

Tak wygląda rzeczywistość rzeczywista, nie mająca z fantasmagorią prof. Rybarskiego nic wspólnego. Teoria o „bardzo małym udziale Żydów w handlu” lub o ich „bezwzględnie ujemnej roli” w ekonomice Polski należy do licznych bajek i legend antysemitkich endecji.

Bezpodstawną teorią o ujemnej roli Żydów była widocznie prof. Rybarskiemu potrzebna po to, by nie narazić się na zarzut, iż w swej akcji żydożerczej kieruje się on zasadą „Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść”.

Zasada nie tylko anormalna, ale i obiektywnie dla Polski zgubna.

S. Czeczelnicki.

Jeanette Macdonald i Clark Gable

— stworzyli największe kreacje w arcyfilmie —
„SAN FRANCISCO”

wyświetlanym
w Grand-Kinie

Bilety ulgowe ważne.

Konflikt Hitlera z Reichswehry Nie można wojować z pustym żołądkiem

Dopiero obecnie, jak donosi Havas z Berlina, wyjaśnił się pewne szczegóły konfliktu pomiędzy Hitlerem a dowódcą twem Reichswehry, o którym pokrótce już donoszono. W ciągu najbliższych dni po Bożym Narodzeniu przybył do Berchtesgaden celem złożenia raportu Hitlerowi przedstawiciel niemiecki przy gen. Franco, gen. Faupel. Zakomunikował on Hitlerowi, iż Franco do maga się natychmiastowego wysłania do Hiszpanii korpusu ekspedycyjnego w sile 30.000 bagnetów. Bez tej pomocy gen. Franco uważa za niemożliwe

odniesienie zwycięstwa nad rządem madryckim.

Hitler pożegnał gen. Faupela, nakazując mu nie cofać się przed niczym, lecz zwyciężyć. Żądanie gen. Franco Hitler zakomunikował dowódcy Reichswehry. Generał von Fritsch stanowczo oświadczył, że ani Niemcy, ani armia niemiecka w obecnej chwili nie mogą się zgodzić na operację, która nieuniknienie wywoła wojnę i wobec stanowczego zdania Hitlera oświadczył, że jeżeli jego opinia nie będzie uwzględniona. Nastroje w Reichswehry najlepiej charakteryzują zdanie, wypowiedziane przez jednego z wyższych przedstawicieli armii na jednym z większych zebrań:

— Państwo, udzielające w dobroci chleb na kartki, nie mo-

że prowadzić wojny!

Minister wojny feldmarszałek Blomberg energicznie poparł Fritscha. Hitler zmuszony był ustąpić. Niemcy nie wysłały gen. Franco żadanego przez siebie korpusu ekspedycyjnego. Postąpiły inaczej. W Monachium i w innych miastach zwerbowano szurmowców i w sile dwóch dywizji wysłano do Hiszpanii. Poza tym nadal wysłała się broń i techników.

Wycieczki do Wiednia:

19.I. 1937 — 25.I. 1937
19.I. 1937 — 29.I. 1937

zł. 130.—

organizuje: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców w Krakowie, powierające techniczne prowadzenie wycieczki Polskemu Biuro Podróży „UNION LLOYD”. Ilość miejsc ograniczona.

Zgłoszenia i informacje:

Polskie Biuro Podróży „UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-17

Sala Filharmonii tel. 215-84.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii Koncert nie będzie transmitowany przez Radio

WYSTAWA OBRAZÓW ZYGMUNTA SZRETERA

PIOTRKOWSKA 90. I. PIĘTRO, FRONT

OTWARTA

od godz. 11-ej do 20-ej. W niedzielę od godz. 10-ej do 14-ej

SOBOTA, dnia 16 stycznia br. o godz. 8.30 wiecz.

I wielki koncert Fritz KREISLER m's.rzowski

słynny kompozytor, światowej sławy skrzypek. W programie: Beethoven, Bach, Mendelsohn, De Falla Kreisler. Przy fortepianie: Franz RUPP

40 milionów na cele inwestycyjne

Min. Kościółkowski zapowiada przywrócenie samorządów w ubezpieczalniach

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Komisja budżetowa sejmu w obecności p. min. Kościółkowskiego przystąpiła do debaty nad preliminarzem budżetowym min. opieki społ.

Obszerny referat obrazujący prace tego resortu wygłosił pos. Tomaszkiwicz.

Szerzej referent omawia sprawy strejków i zatargów, których liczba rzeczywiście gwałtownie wzrosła. Zasługują tu na podkreślenie dwa postanowienia p. min. Kościółkowskiego, t. j. wprowadzenie w życie okresowych konferencji inspektorów pracy ze związkami zawodowymi, częste lustracje warsztatów pracy i stosunków pracy osobiście przez p. ministra.

W końcu pos. Tomaszkiwicz przeszedł do analizy samego budżetu min. opieki społecznej, zaznaczając, że preliminarz pozostaje w dotychczasowej wysokości i prosi o przyjęcie go bez zmian.

Krytyka gospodarki w ubezpieczalniach

Po przemówieniu referenta brał głos pos. Sowiński, który interpelował w sprawie skasowania w okresie sezonu zimowego pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Mówca apelował do pana ministra, czy nie mógłby w drodze jakiegoś specjalnego zarządzenia ten niekorzystny dla pracowników umysłowych stan rzeczy zmienić.

Posel Pietrzak omawia obszerne stosunki, panujące w ubezpieczalniach społecznych, a w szczególności krytykuje gospodarkę ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu. Twierdzi, że ubezpieczalnie domagają się zlikwidowania rządów komisarycznych. Apeluje do p. ministra, aby wreszcie skończyć z olbrzymimi zaległościami dla ubezpieczonych społecznych.

Zmiana nazwy ministerstwa

Posel Kopeć przychylił się do rezolucji, która dotyczy zmiany na nazwę ministerstwa opieki społecznej.

Apeluje do p. ministra, ażeby rozłożył opiekę nad związkami zawodowymi i obronił je od różnych tendencji, które nie zawsze są szczęśliwe. Jednym z największych niebezpieczeństw dla Polski jest nieorganizowany tłum robotniczy.

Mówca woli bardzo radykalne związki zawodowe, niż masy nieorganizowane.

Posłanka Prystorowa obszerne omawia zagadnienie opieki społecznej i lecznictwa na wsi.

Krzywdy nędzy żydowskiej

Posel Minberg oświadcza, że żydzi biorą żywy udział w akcji

pomocy zimowej, ale gdy chodzi o opiekę nad nędzą żydowską, to dzieje się jej krzywda. Posel wysuwa szereg postulatów w imieniu ludności żydowskiej i apeluje do pana ministra o ich uwzględnienie.

Mieszkania dla bezrobotnych

Pos. Michałowski oświadcza, że zbyt wielka część zadań opieki społecznej przerzucona została na barki samorządu. Ciężary, jakie z tego tytułu samorząd ponosi, są znacznie wyższe niż wydatki w tej dziedzinie skarbu. — W zakończeniu posel omawia obszernie sprawę braku mieszkań dla robotników i bezrobotnych, apelując, by rząd przez odpowiednią politykę budowlaną zaradził temu złu.

Równowaga budżetu

Następnie głos zabrał p. min. Kościółkowski.

Na wstępie p. minister zapowiada, że zagadnienie natury zasadniczej naszej polityki społecznej przedstawi na plenarnym posiedzeniu sejmu.

Nawiązując do zadań w sprawie zwiększenia budżetu ministerstwa opieki społecznej, p. minister zaznacza, że mimo wszystko musimy jednak dbać przede wszystkim o to, aby bud-

żet ogólnopaństwowy był zrównoważony. W ramach zaś zrównoważonego budżetu nie ma mo-

żliwości na powiększenie budżetu ministerstwa. W tych warunkach jedyną rzeczą do osiągnięcia jest utrzymanie budżetu na poziomie roku ubiegłego.

Przechodząc do sprawy bezrobocia i działalności funduszu pracy, pan minister wskazuje że w r. 1937-38 wobec zainicjowania szerokiego planu inwestycyjnego i wobec innego rozdziału funduszu na cele inwestycyjne przewidziana jest w budżecie suma 40 mln. zł.

Przy układaniu preliminarza i przy ustalaniu tej sumy rząd liczył się z dalszą poprawą koniunktury gospodarczej. Czy ta kwota wystarczy — przewidzieć jest trudno.

Pomoc zimowa

Pieniądże, dawane przez rząd na pomoc doraźną uszczupliły z jednej strony możliwość zatrudnienia większej ilości robotników, z drugiej zaś nie były wystarczające, aby w możliwie dostateczny sposób zapewnić pomoc bezrobotnym w okresie zimowym.

Dlatego też stworzono pomoc zimową. Społeczeństwo przyjęło na siebie ciężar odpowiedzialności za dolę upośledzonych przez los współbraci oraz zrozumiało konieczność uchronienia od zniszczenia największego kapitału, jaki posiadamy

Bezpieczeństwo i wygodę

zapewnisz sobie

przechowując cenniejsze rzeczy

W KASETKACH (SAFESACH)

P.K.O.

ODDZIAŁ W ŁODZI, AL. KOŚCIUSZKI 15

Wynajmuje kasetki (safesy) wszystkich wymiarów.



— ogromnej siły roboczej. — W okresie listopada — grudnia ub. roku i w początku stycznia r. b. oddanych zostało na cele pomocy zimowej gotówką i w naturaliach ok. 7 milionów zł. Akcją pomocy objętych zostało 322.000 rodzin, co licząc najskromniej — wynosi ok. 1 miliona osób. W porównaniu z akcją pomocy w roku ubiegłym zwiększona została pomoc w grudniu r. b. o 53 proc., jeżeli chodzi o ilość obsłużonych, a jeśli chodzi o wartość udzielonych świadczeń wyższa wynosi 90 proc. Pomocą zimową objętych zostało 405.000 dzieci.

Skrócenie czasu pracy

Co się tyczy zagadnienia czasu pracy, p. minister zaznacza że sprawa jest niesłychanie trudna do rozstrzygnięcia w naszych warunkach. Sprawą tą zajmuje się specjalna komisja pod przewodnictwem pana ministra, złożona z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych resortów. Komisja ma za zadanie szczegółowe zbadanie, gdzie i w jaki sposób skrócenie czasu pracy może nastąpić. Wyniki pracy tej komisji będą podstawowym materiałem do powzięcia potrzebnych decyzji.

Poruszając sprawę samorządu w ubezpieczalniach p. minister stwierdza, że poczynił wstępne prace, aby samorząd ten przywrócić. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest mianowanie szeregu komisarzy w większych ubezpieczalniach z pośród działaczy społecznych, którzy podejść do zagadnienia od strony społecznej, a nie od strony urzędniczej.

Sprawa ta wkrótce będzie załatwiona.

Po przemówieniu p. ministra Kościółkowskiego zabrało głos kilku posłów, po czym na zakończenie dyskusji obszerne przemówienie wygłosił pan wiceminister Pięstrzyński, który szczegółowo omówił zagadnienie zdrowotności kraju i, opierając się na danych statystycznych podkreślił, że dane statystyczne pod tym względem są bardzo dodatnie dla Polski.

W głosowaniu preliminarza budżetu ministerstwa opieki społecznej przyjęto. Pozostałe rezolucje będą głosowane przy trzecim czytaniu.

1.400 tonn texty włoskiej

sprawdzi przemysł włókienniczy do Polski

Przed kilku dniami donosiliśmy o projektach transakcji komercyjnej na textę włoską. Przemysł łódzki zwrócił się do ministerstwa przemysłu i handlu o uzyskanie kontyngentów na przywóz texty do Polski w zamian za dodatkowy eksport

polskich artykułów rolnych i hodowlanych. Obecnie ministerstwo wyraziło swą zgodę na przywóz 1.400 tonn texty włoskiej.

Zwiększony przywóz texty nie spowoduje ani odpływu dewiz, ani też nie wpłynie na jakakol-

wiek bądź redukcją przywozu bawelny, której kontyngenty w związku z tą transakcją nie ulegną zmniejszeniu.

Przywóz texty odbywać się będzie na podstawie kontyngentów nisko - celnych.

Koniec wojny ekonomicznej między Wielką Brytanią a Irlandią?

LONDYN, 14 stycznia. (PAT.) Wielką sensację wywołał w Londynie fakt odbycia w dniu dzisiejszym dłuższej konferencji pomiędzy bawiącym tu przejazdem premierem irlandzkim de Valerą a brytyjskim ministrem dominiów Malcolm Mac Donaldem.

De Valera powracając z Zurychu, gdzie zasięgał porady lekarskiej u jednego ze słynnych okulistów, przybył do Londynu wczoraj wieczorem i wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, nie odjechał dziś z samego rana do Dublinu, lecz pozostał w Londynie a przed południem do hotelu, w którym de Valera się zatrzymał przybył minister dominiów Malcolm Mac Donald i mie-

dzę obu mężami stanu odbyła się 3 godzinna konferencja. W późniejszych godzinach popołudniowych de Valera i Mac Donald konferowali ponownie.

Do toczących się w dniu dzisiejszym rozmów, koła politycz-

ne przywiązują duże znaczenie. Jak wiadomo pomiędzy W. Brytanią i wolnym państwem Irlandią trwa od przeszło 4 lat stan wojny gospodarczej a oba rządy prawie że nie utrzymują stosunków.

Sytuacja ta uległa pewnej poprawie w ciągu ostatnich 3 miesięcy, zwłaszcza gdy po dymisji min. Thomasa, stanowisko ministra dominiów objął młody Mac Donald, wykazujący daleko więcej skłonności dościa z de Valerą do porozumienia.

Ogłoszenie ustawy o pożyczce francuskiej

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W Dzienniku Ustaw nr. 3 z dnia 14 b. m. ogłoszono tekst ustawy z dnia 12 b. m. o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych i kredytu zagranicznego we frankach francuskich na cele obrony państwa.

Król cyganów aresztowany

SOSNOWIEC, 14 stycznia. — (Tel. wł.). Wczoraj aresztowano króla cyganów Michała Kwieka „Monarcha“ ścigany jest listem gończym sądu okręgowego w Mławie za niestawienie się na rozprawę, mimo złożonej kaucji.

Kwiek oskarżony był o udział w krwawej bóje między cyganami i młodzieżą wiejską na zabawie pod Mławą.

Pieniądże, złoto, narkotyki

przemyciała świetnie zorganizowana międzynarodowa szajka

PRAGA, 14 stycznia. (PAT) Czechosłowacka policja aresztowała w Bratisławie Józefa Seewartha, emerytowanego profesora niemieckiego gimnazjum, pod zarzutem przemytu pieniędzy, opium i kokainy. Seewarth stał na czele międzynarodowej szajki, która miała swoją centralę w Wiedniu.

Przy pomocy specjalnie urządzonych samochodów przemycnicy przewozili pieniądze, złoto i narkotyki po całej środko-

wej Europie.

Porozumiewano się przy pomocy umówionych zdań, przesyłanych na kartach pocztowych, lub telegraficznie.

Wiedeńska centrala przemycników, dom bankowy „Aurora“, wypłacał pieniądze za okazaniem karty pocztowej z umówionym pozdrowieniem, czy na piśmie.

Seewarth przyznał się do przemytu kilku milionów koron.

Po posiedzeniu ligi

zapadnie decyzja co do osoby wysokiego komisarza w Gdańsku

Gdański koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W kołach politycznych Wolnego Miasta obiegają pogłoski, że w czasie rozmów polsko-gdańskich wysuwane były kandydatury na stanowisko wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku.

Najpopularniejszymi kandydatami są dwaj norwegowie, jeden szwed, jeden portugalczyk oraz lansowany przez stronę polską, duńczyk. W wyniku rozmów postanowiono ostateczną decyzję powziąć dopiero po styczniowym zgrupowaniu ligi narodów.

Dochodzenia w sprawie zaiść w Czyżewie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sledztwo w sprawie zaiść w Czyżewie jest w toku. W dalszym ciągu odbywa się badanie świadków. Protokoly przesłuchania rannych, przebywających w szpitalach, przesłano już do prokuratora sądu okręgowego w Białymstoku. Przesłano również wyniki sekcji sądowo - lekarskiej zwłok zmarłego wskutek pobicia w czasie zaiść Zelika Jelenia.

Zgon obu ofiar tragedii w gabinecie lekarza

SKARŻYSKO, 14 stycznia. — W szpitalu w Skarżysku zmarła Krystyna Imielanka, która dokonała zamachu na życie dr. K. Witkowskiego, strzelając do niego w gabinecie w Ośrodku Zdrowia, po czym usiłowała popełnić samobójstwo.

W kilka godzin później zmarł również dr. Witkowski, który odniósł śmiertelną ranę w głowę.

Według pogłosek podłożem tragedii było to, że ś. p. dr. Witkowski rzekomo zerwał z ś. p. Imielanką i miał ożenić się z inną kobietą.

Krwawy zbir

stracony w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 14 stycznia. — (Tel. wł.). Wczoraj nad ranem stracony został przez powieszenie krwawy bandyta Lucjan Żmiejko, skazany przez białostocki sąd okręgowy na karę śmierci w maju ub. r.

Wyrok ten został następnie zatwierdzony zarówno przez sąd apelacyjny, jak i przez sąd najwyższy.

Kominiarze

u pana premiera

WARSZAWA, 14.1. (PAT) — Pan premier gen. Sławoj - Składkowski przyjął dziś delegację ministrów kominiarskich, członków związku legjonistów polskich w Lwowie.

Nowy drapacz w stolicy

mieścić będzie studia Polskiego Radia i stacji telefonicznej

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiedujemy się, iż w dniu wczorajszym zakończyły się w stolicy rozmowy w sprawie wzniesienia nowego drapacza ehmur.

Nowy gmach ma mieć 20 pięter wysokości i mieścić będzie

146-letnia staruszka

pamięta jak zginął Gribjedow

MOSKWA, 14.1. (PAT) — Podczas wszechzwiązkowego spisu ludności ujawniono kilka osób bardzo długowiecznych. W Kirowabadzie w Azerbejdżanie mieszka Anaida Biedżanian w wieku lat 146. Pamięta ona napad na rosyjską misję

w Teheranie w r. 1829, podczas którego zginął poseł rosyjski, literat, autor „Gorie od uma” Gribjedow.

W Bagmanlarze mieszka 126-letnia staruszka Badżi Chanun oraz 126-letni Mamed Nowruzow.

40 detektywów poszukuje

zabójców małego Mattsona

WASZYNGTON, 14 stycznia. (PAT). 40 detektywów policji państwowej wraz z udziałem policji stanu Waszyngton i setki ochotników poszukują od 12 h. m. zabójców małego Karola Mattsona, porwanego niedawno przez bandytów.

Ta nowa zbrodnia wywołała

Atak lotniczy na Malagę

Desant marokańczyków, włosków i falangistów hiszpańskich w Estepona został całkowicie udaremniony

LONDYN, 14.1. (PAT) — Reuter donosi z Gibraltaru: Słychać tu nieustającą kanojadę, dochodzącą jak gdyby z Estepona. Mówią tu, że 10.000 marokańczyków, 5.000 falangistów hiszpańskich rozpoczęło ofensywę na Estepona.

Zauważono na znacznej wysokości 2 samoloty bombardujące Estepona, jednocześnie kilka okrętów

powstańczych również ostrzeliwało to miasto.

Krzyż pogłoska, że powstańcy zdobyli Estepona, jednak kwatery główna powstańców w Algeciras o godz. 18-ej wiadomości tej nie potwierdziła.

WALENCJA, 14.1. (PAT) — Ministerstwo marynarki komunikuje:

Wojska powstańcze rozpoczęły dnia 14 b. m. o godz. 7 m. 30 rano silny atak na lądzie i morzu, a także lotniczy na Malagę. Celem ataku była osłona desantu pod Estepona.

Eskadra samolotów rządowych wyruszyła do boju, mając przeciwko sobie samoloty, krążowniki „Canarias” i „Almirante Cervera”, ka-

nonierkę „Canovas del Castillo” i liczne drobne statki.

Jeden z naszych samolotów zdołał rzucić 2 bomby po 100 kilo każda w krążownik „Almirante Cervera”, który natychmiast wycofał się z walki i podążył do Ceuty. Inne okręty i statki powstańcze, ujrawszy naszą eskadrę lotniczą, rozproszyły się szybko. W ten sposób projekt desantu w Estepona został całkowicie udaremniony.

LONDYN, 14.1. (PAT) — Reuter donosi z Barcelony: Malaga była bombardowana dziś przez samoloty powstańcze. Jest wielu zabitych i rannych.

Do Walencji przybył statek „Aranamendi”, pochodzący z Santanderu, który zdołał uciec pościgu krążowników powstańczych.

Walki o Madryt

MACRYT, 14.1. (PAT) — Kontraatak powstańców, zmierzający do odzyskania straconych dnia 13 bm. okopów i gmachu rozpoczął się dziś zrana od ożywionej kanonady. Atakujących powital silny ogień moździerzy, karabinów maszynowych i granatów. Zdobyte wczoraj pozycje wojska republikańskie utrzymały całkowicie w swym ręku. Powstańcy ponieśli w tej walce ciężkie straty.

O godz. 19-ej znowu na tym odcinku zapanował ruch, strzelanica między okopami. O godz. 23-ej w centrum stolicy słychać huk ciężkich dział armii republikańskiej.

Zaloga „Aragonu” uwolniona

LONDYN, 14.1. (PAT) — Reuter donosi: Ogłoszone urządzenie kontrtorpedowców brytyjskich „Achates” wziął na pokład zaloga statku „Aragon”, która znajdowała się na krążowniku niemieckim „Graf Spee”. Nastąpiło to na życzenie rządu hiszpańskiego po przekroczeniu granicy wód terytorialnych Hiszpanii.

Zaloga „Aragon” kontrtorpedowców brytyjskich odesłał do Malagi.

Generał Franco sprzedaje Niemcom miedź eksploatując właścicieli kopalń w Rio-Tinto

LONDYN, 14.1. (PAT) — Angielscy właściciele znanych kopalń miedzi w Hiszpanii, skoncentrowanych w towarzystwie Rio-Tinto, przedstawili rządowi brytyjskiemu materiały, dotyczące eksploatacji ich koncesji w Hiszpanii.

Kopalnie towarzystwa Rio-Tinto położone są w pobliżu miejscowości

ci Huesca na obszarze zajęтым przez wojska gen. Franco.

Właściciele kopalń w Rio-Tinto twierdzą, że władze powstańcze zmuszają ich do sprzedaży wydobywanej miedzi Niemcom i to po kursie 42 pesety za jeden funt szterling, podczas gdy oficjalny

kurs wynosi 80 do 90 peset za funt. Właściciele kopalń zmuszeni są podporządkować się zarządzeniom władz gen. Franco w obawie przed odebraniem koncesji.

Rząd brytyjski bada obecnie skargi właścicieli kopalń w Rio-Tinto.

Bojowa eskadra francuska

wyrusza dziś na wody północnej Afryki

PARYŻ, 14 stycznia. (PAT) — Prasa donosi, iż w piątek opuścił port wojenny w Brest francuska

eskadra atlantycka, złożona z 30 okrętów, udając się na zapowiedziane manewry w stronę Dakaru i wybrzeża marokańskiego o-

raz na wody północno-zachodniej Afryki. Eskadra zabawi w wodach afrykańskich 43 dni.

„Reorganizacja” prasy niemieckiej Jak się przeczyta jedną gazetę, można powiedzieć, że się czytało wszystkie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Niemieckie pisma zakordowo donoszą, o sytuacji prasy w Niemczech. Nowy redaktor naczelny „Berliner Tageblatt”, p. Schwarz już od dłuższego czasu przeprowadza „reorganiza-

cję” prasy i przystosowuje ją do obecnego reżymu.

Bez skrupułów przeprowadza on swój program w dzienniku, którego kierownictwo objął przed niedawnym czasem. Obecnie „Berliner Tageblatt” ma być połączony z „Deutsche Allgemeine Zeitung”, i wchodzić jako jedno pismo.

Również fuzji ulec ma „Frankfurter Zeitung”, która będzie połączona z oficjalnym organem hitlerowskim „Westdeutscher Beobachter”.

W ten sposób, gdy się przeczyta jedną gazetę, można śmia-

ło powiedzieć, że czytało się wszystkie gazety niemieckie.

Nic też dziwnego, że wobec tego ilość sprzedawanych w Rzeszy gazet zagranicznych wzrosła bardzo.

Dziennikarze zagraniczni nie cieszą się jednak z tego powodu, gdyż przeczuwają, że lada dzień odebrany będzie debiet wszystkim zagranicznym piśmom.

Arabowie odrzucają kompromis i nie wezmą udziału w konferencji „Okrągłego Stołu”

JEROZOLIMA, 14 stycznia. — (Tel. wł.). Wczoraj stanął przed komisją królewską przywódca partii muftiego Dżemal-El-Hasanini, rzeczoznawca rady arabskiej.

Omówił on prawno-państwo we pretensje wobec rządu angielskiego, oświadczając, że arabowie podejmą konieczne kroki celem zniesienia mandatu.

Arabowie uważają mandat pa-
lestyński za nielegalny.

Lord Peel polemizuje z Dżemalem, zaznaczając, że już w r. 1922 rząd zmierzał do utworzenia cie autonomii krajowej, projekt rozbił się jednak o opozycję arabską.

W dalszym ciągu posiedzenie Auni Bay Abdul Hadi świadczył, że arabowie nie pójdą na żadne kompromisy i nie wezmą udziału w żydowsko - arabskiej konferencji „Okrągłego Stołu”.

Poderżnął matce gardło

Tragiczny splot wypadków w mieszkaniu mającej marynarki

NOWY JORK, 14 stycznia. — (PAT). Niezwykle tragiczne wypadki rozegrały się w Nowym Jorku w mieszkaniu majora marynarki wojennej St. Zjedn. Piotra Geyera. Ojciec jego starszeka zachorował na zapalenie płuc i przewieziony został do szpitala. W mieszkaniu pozostała matka 82-letnia, na wpół sparaliżowana i syn major Geyer, który na drugi dzień po wywiezieniu ojca do szpitala san-

dostał zapalenia płuc i gorączki tak silnej, że począł majaczyć, porwał wielki nóż kuchenny, poderżnął matce gardło, a następnie przy trupie matki popełnił harakiri, którego był na oczym świadkiem podczas swego pobytu na Dalekim Wschodzie.

W dzień po tej straszliwej tragedii ojciec Geyera zmarł w szpitalu, nie wiedząc nic o śmierci żony i jedynego syna.

Dlaczego opieczętowano

lokal „Morgenszternu”

Wczoraj podaliśmy wiadomość o opieczętowaniu przez przedstawiciela władz administracyjnych nowotwartego lokalu bundowskiego klubu sportowego „Morgenszternu” przy ulicy Wólczańskiej 23.

W związku z tym przedstawiciele zarządu klubu oraz Bundu informowali się w starostwie co do powodów zamknięcia lokalu klubowego.

Okazało się, że starostwo zarzuca zarządowi klubu, iż w deklaracjach członków nie została podana przynależność państwowa, że przyjęto do klubu młodzież, liczącą mniej, niż 18 lat, bez zezwolenia rodziców, lub opiekunów, wreszcie, że nie zostały sporządzone protokoły ogólnych zebrań członków.

„Cuda” na ringach boksejskich

Wiecznie aktualne zagadnienie fachowości sędziów

Znany publicysta sportowy p. Wiktor Junosza w artykule p. t. „O sędziów sprawiedliwych” kreśli słuszne uwagi na marginesie ostatniego wydarzenia w czasie meczu boksejskiego Warszawa — Oslo.

Poniżej cytujemy uwagi i spostrzeżenia autora, tym aktualniejsze, że sezon boksejski jest w pełni a oczy sportowców zwrócone są na ringi całej Polski. — Aczkolwiek w sprawie sędziowskiej nastąpiła już lekka poprawa, choć skandale na ringach stały się rzadsze, temat ten bynajmniej nie przestaje być aktualny dla tych wszystkich, którym dobro sportu w ogóle, a pięściarstwa w szczególności, leży na sercu.

Uwagi p. Wiktora Junoszy rzucają pewien snop światła na rezygnację, złożoną przez p. Cendrowskiego w związku z meczem Warszawa — Oslo.

„Gorącym pragnieniem każdego entuzjasty sportu jest, aby zawodnicy, reprezentujący jego klub czy jego kraj — mogli służyć wzorem i pod względem osiągniętych wyników i pod względem rycerskiego zachowania się, hołdowania zasadom fair-play. Stawia on swoim faworytom wysokie wymagania, tym większe, im ich więcej podziwia. Im ich więcej w hierarchii sportowej lokuje lub ulokować chciałby.

Nic w tych warunkach dziwnego, iż od sędziów sportowych wymaga się wyjątkowo dużo. — Bo przecież sędzia, to w hierarchii sportowej stopień jeden z najwyższych: musi się gruntownie znać i musi być po prostu ucieleśnieniem fair-play. Przecież jego zachowanie się, jego metody postępowania będą zawsze miarodajne dla zawodnika. Poziom sportowy i moralny zawodnika — to wierne odbicie poziomu sędziowskiego.

Dlatego, kwestia sędziowska, stawiająca się dziś tak ostro w całym szeregu dyscyplin sportowych — to sprawa o wielkim znaczeniu ogólnym.

Aktualność jej została w przykry sposób podkreślona przez dziwne zaprawdę rzeczy, jakie się działy na meczu boksejskim Warszawa — Oslo. Tysiące publiczności polskiej wygwizdywało unisono decyzje, dające zwycięstwo Polakowi. Nikt nie odważył się chyba twierdzić, że te tysiące ludzi, pragnących przecież z całego serca sukcesu rodaków, uległy jakiejś masowej hystericie, albo też — wykazały się jaskrawą nieznajomością rzeczy. Nikt nie będzie mógł twierdzić, że na sędziów wpłynął szowinizm widowni! Bezwarunkowo, bezapelacyjnie — pomylili się sędziowie.

Nie chcemy przypuszczać, że sfalszowali wynik świadomie i naumyślnie, choć niezawodnie niejeden odniósł takie wrażenie. Przyjmujemy, że i tu, i w nielicznych innych wypadkach, kiedy stawały się „cuda”, przyczyną zła tkwi w niedostatecznej fachowości, a raczej jeszcze — w

braku skryształizowanej koncepcji, w braku ustalonych kryteriów oceny.

Tak czy owak, należy stwierdzić, że decyzje sędziowskie, będące „pomyłką oczywistą” przynoszą sportowi ogromną szkodę, demoralizując i zawodników, i działaczy i publiczność, wreszcie samych sędziów, którzy widząc, że to uchodzi — mogą w myśleniu się zanadto zasmakować.

Związki sportowe muszą to sobie uświadomić, muszą reagować, muszą zastosować środki zaradcze, gdyż powtarzamy raz jeszcze, od poziomu sędziowania zależy poziom techniczny, a przede wszystkim poziom moralny całego sportu.”

Król pozostaje nadal w ŁKS-ie

Znany piłkarz i hokeista ŁKS-u, Król, który już parokrotnie występował w meczach hokejowych śląskiego Dąbu i który przed paru miesiącami na własne żądanie otrzymał zwolnienie z klubu łódzkiego, zrezygnował definitywnie ze zmiany barw klubowych i pozostaje w Łodzi.

Król nadal będzie występować w ŁKS-ie i weźmie udział już w meczach hokejowych tego klubu o mistrzostwo Łodzi.

Ping-pongiści

pojechali do Tarnowa

Wczoraj, w późnych godzinach wieczornych, wyjechała drużyna Makabi na mistrzostwa Polski w tenisie stołowym do Tarnowa.

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają zawodnicy Hakoahu oraz kapitan związkowy ŁOZTS p. Fajnmesser

Siatkarze walczą o tytuł

WKS (Łódź) ma szansę na dostanie się do puli finałowej

Jak już donosiliśmy w dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Warszawie VIII mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej.

Trzydniowe rozgrywki o mistrzostwo Polski będą doskonałym sprawdzianem formy najlepszych siatkarzy polskich, przed turniejem o puchar Bałtyku.

W dotychczasowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w siatkówce panów królowały zespoły ŁKS (Łódź) i AZS (W-wa).

Łodzianie byli trzykrotnymi mistrzami Polski w latach 1929, 1932 i 1935, zaś AZS (W-wa) w latach 1930, 1934. W roku 1935 zaszczytny tytuł mistrza Polski przypadł w udziale Cracovii (Kraków).

W roku ubiegłym mistrzostwa nie doszły do skutku, gdyż naczelna magistratura piłki ręcznej w Polsce zaniedbała organizowania mistrzostw na wolnym powietrzu i przełożyła je na okres zimowy.

Na starcie mistrzostw stanie 10 zespołów, które podzielone zostały na dwie grupy:

Grupa I: Obrońca tytułu — AZS (W-wa), zeszłoroczny zdobywca pu-

charu PZPR — YMCA (Kraków), Brygada (Częstochowa), WKS (Łódź), Jedność (Ostrów).

Grupa II: Sokół (Lwów), Gryf (Toruń), KPW (Katowice), KPW (Wilno), Polonia (W-wa).

Mistrzowie i wicemistrzowie grup zakwalifikują się do finału.

Z grupy I-ej do finału zakwalifikują się niewątpliwie akademicy warszawscy. W walce o drugą lokatę i wejście do finału, mistrz Łodzi WKS musi zwyciężyć YMCA (Kraków). Zwycięstwo to leży w granicach możliwości wojskowych. Pozostałe drużyny tej grupy, Brygada (Częstochowa) i Jedność (Ostrów) nie mają nic do powiedzenia i ograniczą się tylko do dostarczania punktów.

Z grupy II-ej do finału zakwalifikują się najprawdopodobniej Polonia (W-wa) i KPW (Wilno) lub Sokół (Lwów).

Faworytem mistrzostw jest zespół AZS (W-wa), który znów sięga po berło mistrzowskie.

Akademicy warszawscy mają poważny handicap w postaci własnego terenu i swojej publiczności.

Start do mistrzostw boksejskich

IKP walczy w Ostrowcu z miejscowym KSZO

W niedzielę odbędzie się druga kolejka rozgrywek grupowych o drużynowe boksejskie mistrzostwo Polski.

Po przedbojach eliminacyjnych, w których niespodzianką była porażka mistrza Krakowa, Wisły, z ostrowieckim KSZO, na placu boju zostały następujące drużyny: Warta, Okęcie, IKP, Gedania, HCP, Lechia, KSZO i Ruch.

W drugiej kolejce rozgrywek grupowych odbędą się cztery spotkania:

We Lwowie Lechia gościć będzie mistrza Warszawy, Okęcie. Zwycięstwo drużyny warszawskiej, która jest najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego, nie podlega żadnej dyskusji.

W Wielkich Hajdukach Ruch zmierzy siły z Wartą. Stuprocentowym faworytem spotkania jest Warta, która wystąpi w swym najsilniejszym składzie z reprezentantami Polski: Sobkowiakiem, Kajnardem, Sipińskim i Szymurą na czele.

Do najciekawszych walk tego meczu zaliczyć należy spotkanie w wadze muszej pomiędzy Sobkowiakiem (Warta) a Jasińskim (Ruch), których kapitan sportowy PZB por. Łapiński zaliczył do grupy reprezentantów Polski na międzynarodowe spotkanie z Niemcami i Austrią.

W Poznaniu H. C. P. spotka się z Gedanią (Gdańsk). Własny teren przemawia za zwycięstwem poznaniaków, którzy nie odegrają jednak poważniejszej roli w puli finałowej.

Mistrz Łodzi IKP walczy z beniaminkiem drużynowych mistrzostw boksejskich Polski, KSZO. Sądźmy, że dla rutynowanych pięściarzy v-mistrza Polski nie będzie trudnym zadaniem pokonać ambitny, lecz zbyt jeszcze surowy zespół ostrowiecki.

Do finału mistrzostw zakwalifikują się przypuszczalnie zespoły: Okęcie (Warszawa), Warta (Poznań), IKP (Łódź) i H. C. P. (Poznań)

Zawody pływackie o „nagrodę młodych”

W niedzielę 24 b. m. odbędą się w Łodzi w pływalni YMCA o godz. 15-ej pierwsze zawody pływackie o t. zw. „Nagrodę młodych”. W zawodach mogą brać udział wyłącznie chłopcy urodzeni w latach 1918 — 22 włącznie. Program zawodów będzie obejmował biegi 100 i 400 mtr. stylem dowolnym, 200 mtr. stylem klasycznym, 100 mtr. stylem grzbietowym, sztafeta 3x100 mtr. stylem zmiennym, mecz piłki wodnej i skoki: salto w tył, „Auerbach” z rozbiegiem i skok odwrotny.

Najlepsi zawodnicy zostaną wybrani do reprezentacji Łodzi, która walczyć będzie o „Nagrodę młodych” z reprezentacjami innych okręgów.

Czekamy na decyzję ligi

która przetnie wrzód na organźmie piłkarstwa

W sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie walne zgromadzenie ligi piłkarskiej.

Przed trybunałem delegatów 19 zespołów polskich rozpatrywana będzie słynna afera Dąbu, ważące się będą losy klubu śląskiego, zapadną uchwały znamienne, ważne dla całego sportu polskiego.

Prane będą brudy ligowe, mówić się będzie o korupcji i wypaczeniu zasad sportowych. Liga operować będzie wprawdzie nie konkretnymi dowodami, ale pogłoskami o dziwnej sile sugestywnej, które stwo-

rzyły atmosferę niezdrową, wymagającą natychmiastowej wentylacji.

Sprawa Dąbu i kibiców tego klubu zagraża reputacji ligi. Zrozumiał to zarząd najwyższej magistratury piłkarskiej, uchwalając usunięcie korupcjonistów ze swego grona i dożywotnie kary na bezpośrednich sprawców.

Nie wątpimy, że obrady ligi przyniosą w efekcie decyzję męską i stanowczą, że przetną wrzód, który narasta na organizmie polskiego piłkarstwa.

Derby hokejowe Łodzi

ŁKS i Union-Touring grają w niedzielę

Mecz hokejowy o mistrzostwo łódzkiej kl. A między ŁKS i Union-Touringiem, który odbędzie się w najbliższą niedzielę 17 b. m. na lodowisku ŁKS przy Al. Unii zapowiada się wielce atrakcyjnie.

Od chwili pozyskania przez UT zawodników Triumfu drużyna ta stała się dla wielokrotnego mistrza Łodzi ŁKS-u przeciwnikiem b. groźnym, a w ubiegłym sezonie mecz o mistrzostwo ŁKS — UT zakończył się, pomimo trzykrotnego przedłużania gry, wynikiem remisowym 1:1.

ŁKS, po starannym przeprowadzeniu suchej zaprawy wystąpił ma w niedzielę w składzie następującym: bramka — Jakubiec, obrona — Pryffe i Rusinkiewicz, I atak: Zaleski, Król, Koczowski i II atak: Wisławski, Kosmala i Tadeusiewicz.

UT przygotowuje przeciwko ŁKS-owi następującą drużynę: bramka — Liske (Celmer), obrona — Jacobi II, Brauer II, I atak: Jacobi I, Dressler, Zauer i II atak: Neumann, Jesse i Brauer I, rezerwowi: Michel i Krueger.

Sędzią meczu będzie p. Szerauc. Poza meczem ŁKS — UT odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godzinie 14-ej na lodowisku UT przy ul. Wodnej mecz o mistrzostwo kl.

B.: ŁKS II — UT II, pozatym na lodowisku Wimy przy ul. Rokicińskiej odbędzie się o godz. 14-ej mecz o mistrz. kl. B.: Wima — SKS II i na lodowisku KPZjednoczone przy ul. Przedzalnianej 68, odbędzie się o godz. 14-ej mecz o mistrz. kl. B. Zjednoczone — Hakoah.

W czwartek 21 b. m. odbędzie się na lodowisku ŁKS-u o godz. 19-ej mecz o mistrzostwo klasy A: ŁKS — SKS.

W silnych składach Hakoah—Warszawianka

Mecz Hakoahu z Warszawianką zapowiada się jako pierwszorzędną sensacją pięściarską. Zarząd klubu łódzkiego otrzymał wczoraj zapewnienie, że Warszawianka przybędzie w najsilniejszym składzie z Polusem, Taborkiem, Forlańskim i in. na czele.

Bokserzy Hakoahu trenują pilnie i wystąpią w niedzielę doskonale przygotowani.

Przedprzedaż biletów idzie bardzo dobrze, tak, że i widownia niewątpliwie doizsie. Pozostało jeszcze nie wiele biletów.

Mecz odbędzie się w sali teatru „Rozmaitości”.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód.

Pomyślcie o tem i złożcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Centralna Ładownia Akumulatorów

RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH

WARSZTATY REPARACYJNE WYFOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

Łódź PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21

NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

Pomyślniejszy wiatr dla Łodzi!

Rząd, armia i rolnictwo uznaje konieczność wydatnego zwiększenia przywozu surowców włókienniczych

Ostatnie posiedzenie podkomisji włókienniczej, które odbyło się pod przewodnictwem dyr. departamentu w min. przem. i handlu p. Kandra, poświęcone było w przeważającej mierze dwóm referatom generalnym, t. j. referatowi dyr. Bajera i b. min. Gościckiego.

Referat dyr. Bajera

Referat dyr. Bajera obejmował problemy związane z zapotrzebowaniem przemysłu włókienniczego na surowce w I-ym kwartale b. r.

Na wstępie swego referatu dyr. Bajer podkreślił, że w r. 1936 sytuacja przemysłu włókienniczego doznała znacznej poprawy. Wzrósł stan zatrudnienia oraz rozmiary produkcji i obrotów. Zdolność nabywcza ludności wiejskiej, stanowiącej poważny element spożycia masowych artykułów włókienniczych dzięki poprawie sytuacji wiejskich ośrodków wykazuje wzrost.

W tych warunkach najpilniejszą troską w chwili obecnej jest zapewnienie przemysłowi dostatecznej ilości niezbędnych surowców. Przemysł czyni już od dłuższego czasu intensywne wysiłki i przygotowania w kierunku zastąpienia surowców zagranicznych surowcami krajowymi. W całym szeregu fabryk czynione są niustanne próby nad kotonizacją lnu i konopi, które to badania poczynają już wydawać konkretne i pozytywne rezultaty. — Tym nie mniej.

IMPORT SUROWCÓW ZAGRANICZNYCH JEST NADAL KONIECZNY DLA NORMALNEGO TOKU PRODUKCJI WŁÓKIENNICZEJ.

Uszczuplenie tego przywozu spowodować musiałyby wykorzystywanie kontyngentów na wyroby gotowe ustalonych w traktatach handlowych oraz wzmóc import tych wyrobów, który daleko więcej obciążałby bilans handlowy.

Co musimy przywieźć?..

Następnie dyr. Bajer zobrażował przypuszczalne zapotrzebowanie surowcowe przemysłu włókienniczego na rok 1937. — Cyfry tego „preliminarza surowcowego” oparte zostały zarówno

na faktycznych cyfrach spożycia, jak i na przywozie poszczególnych surowców do Polski w r. 1935 i w 1936. Przy jego ustalaniu dyr. Bajer brał pod uwagę również przewidywaną ogólnie dalszą poprawę koniunktury, jak również i możliwość zwiększenia konsumcji surowców krajowych.

Opierając się na tych podstawach dyr. Bajer uznał za konieczne przywiezienie do Polski w roku 1937 około 80 tys. tonn bawełny, 3000 tonn odpadków bawełnianych, około 27 milionów kg. wełny niepranej, około 4.200 tonn wełny pranej, około 2.200 tonn odpadków wełnianych, 33 tys. tonn szmat wełnianych i bawełnianych, około 17.000 tonn juty, około 450 tonn sisalu i manilli, około 20 tonn konopi włoskich, około 80 tonn lnu, około 170 tonn przedzdy jedwabnej i jedwabiu surowego, 85 tonn sierści i puchu zwierzęcego.

Precyzując te cyfry dyr. Bajer podkreślił, że wszelkie przewidywania co do rozmiarów importu w r. 1937 muszą uwzględniać cały szereg momentów, w zależności od których przywóz może ulec zmniejszeniu. Rozmiary importu uzależnione będą m. in. od globalnych ilości surowców krajowych, które rolnictwo będzie mogło dostarczyć na rynek w ciągu roku 1937.

Z drugiej strony uwzględnić należy — niezależnie od bieżących potrzeb produkcyjnych przemysłu — również i konieczność uzupełnienia zapasów surowcowych przemysłu, który zwłaszcza w roku 1936 odczuł

dalekoidącą likwidację tych zapasów.

...a co dostarczą rolnicy?

Referat b. min. rolnictwa Jerzego Gościckiego zmierzał do ustalenia tych ilości włókna krajowego, jakie rolnictwo będzie mogło dostarczyć na rynek w roku gospodarczym 1937-38, a więc ze zbiorów tegorocznych.

Na ile szeroko zakreślonego programu referent ustalił rozmiary produkcji kotoniny w pierwszym półroczu r. 1937 na około 1500 tonn, w całym zaś r. 1937, w miarę stałego wzrostu tej produkcji, cyfra ta mogła by wynieść 6.000 tonn, co wymagałoby 10 — 11.000 tonn włókna. Stąd wniosek, że rolnictwo musiałoby dostarczyć o 6.000 tonn więcej włókna konopno - lnianego.

Jeżeli chodzi o przemysł lniano - jutowy, to b. min. Gościcki preliminuje zastąpienie 40 proc. importu surowcami krajowymi, co oznaczałoby zapotrzebowanie tego przemysłu na 3.500 tonn surowca lnianego.

Oceniając możliwości przetwórcze przemysłu samodzielnego, referent określił zapotrzebowanie na surowiec w granicach 450 tonn, przemysłu lnianego na 850 tonn. W ten sposób dodatkowe zapotrzebowanie dla przemysłu kotonizacyjnego, lniano - jutowego, samodzielnego wahałoby się w granicach 11.300 tonn.

Chodzi więc o to, czy rolnictwo byłoby w możności zwiększyć obszar uprawy o tyle, aby

dostarczyć przemysłowi te zwiększone ilości surowca. — B. min. Gościcki zaznaczył, że obszar uprawy lnu wynosi 133 tys. 700 ha, a konopi 33.700 ha. Z jednego hektara otrzymuje 3,2 kwintala lnu oraz 4,2 kwintale konopi. W ten sposób zbiorcy wahają się w granicach 43 tys. 200 tonn lnu i 14.000 tonn konopi. Razem więc mamy do dyspozycji 57.000 tonn włókna. Jeśli uwzględnić dodatkowo zapotrzebowanie przemysłu na 11.300 tonn surowca, wówczas okazałoby się, że obszar uprawy trzebazy zwiększyć o 20 proc. Jest to zupełnie możliwe zarówno technicznie, jak i organizacyjnie.

Kończąc swój referat b. min. Gościcki podkreślił, że proces przestawiania się na włókna krajowe będzie zależny niewątpliwie również i od tak ważkiego czynnika, jakim jest zniżka cen surowców krajowych.

Przychylny nastrój dla potrzeb przemysłu

Na ile tych referatów rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja. Nie wchodząc w jej szczegóły podkreślić jedynie należy, że w dyskusji tej zarysował się pewien pomyślny dla przemysłu zwrot. Przy zetknięciu się bowiem z cyframi, do których wykonania trzeba się zobowiązać wobec rządu, zapędy rolników nieco ostygły. Poza tym debaty doprowadziły do jednolitego wniosku, że należy **WYDATNIE ZWIĘKSZYĆ KONTYNGENTY SUROWCOWO-DEWIZOWE.**

Opinia taka była najzupełniej zgodna zarówno jeżeli chodzi

o stanowisko przemysłu, rolnictwa, przedstawicieli wojska oraz rządu. Zwłaszcza stanowisko przedstawicieli sfer wojskowych w tej mierze motywowane było głęboką troską o uzupełnienie zapasów wełny i bawełny.

Dyr. Kandel podkreślił, że interes konsumenta, interes zatrudnienia i konieczność utrzymania cen na jednolitym poziomie nakazuje życzliwie rozpatrzyć ten postulat.

Przedstawiciele rolnictwa uznali, że skoro istnieją metody uniezależnienia się od renty kontyngentowej — wówczas zwiększenie przydziałów surowcowo - dewizowych ze względu na interesy całości gospodarstwa polskiego jest ze wszech miar pożądane.

Nie ustalano w dyskusji konkretnych cyfr, ale w odniesieniu do bawełny i wełny uznano, że kontyngenty na r. 1937 winny równać się faktycznemu przywózowi, mniej produkcja lanitalu, tetry oraz kotoniny, plus 10 proc. wzrost konsumcji oraz plus 2 — 3 tys. tonn bawełny na uzupełnienie zapasów.

Podsumowanie tych wyników prac komisji, w czasie których zarysowały się ostatnio tezy i nastroje dla Łodzi w zasadzie przychylne — zakończyło pierwszy etap prac podkomisji. — Wszystkie przeprowadzone dotychczas materiały przedstawione zostaną głównej komisji surowcowej, a następnie komiteciowi ekonomicznemu rady ministrów. Dopiero później, a więc za kilka tygodni, kontynuowane będą prace podkomisji.

Bez zmian

na rynku papierów.

Na prywatnym rynku walorów dzień wczorajszy nie przyniósł zmian.

Tendencja dla papierów dolarowych i złotych była mocniejsza, przyczem kursy poszczególnych walorów uległy tylko niezauważalnym wahaniom.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna utrzymała się na poziomie poprzednim 450. Na rynku prywatnym obracano nią po 450 w oddawaniu, 452 w żądaniu.

6 proc. pożyczka dolarowa podniosła się o 50 pkt. do 64. Prywatnie obracano nią po 63,50 w płaceniu, 64,50 w żądaniu.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) zniżkowała o 25 pkt. do 46,25. Na rynku prywatnym kurs nie uległ zmianie; obracano nią po 46,25 w płaceniu, 47 - 47,50 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. nie wykazała zmian i nadal obracano nią po 64 — 64,25 kupno, 65 — 65,25 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna utrzymała kurs poprzedni. Prywatnie obracano nią po 50,75 w płaceniu, 51,75 w żądaniu.

5 proc. pożyczka konwersyjna zwykowała o 50 pkt. do 53,50. Na rynku prywatnym obracano nią po 53 kupno, 54 sprzedaż.

3 proc. renta ziemiska, z powodu płatności rat podatkowych silnie zwykowała. Aczkolwiek oficjalnie nie była notowana, to jednak w obrotach prywatnych kurs jej doszedł do 75.

5 proc. listy zastawne m. Łódź (nowe) utrzymały na ogół kurs poprzedni. Nadal płacono za nie 49, żądano 49,50.

Bez zmian był również rynek akcyjowy. Akcje Banku Polskiego 107,50 — 108,50.

Dyr. Kandel w Łodzi

zbada trudności surowcowe przemysłu

W sobotę, dnia 16 b. m. przybywa do Łodzi dyrektor departamentu przemysłowego min. przem. i handlu p. Kandel.

W czasie swego pobytu w Łodzi dyr. Kandel odbędzie szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie zwiększenia kontyngentów surowcowych dla tego przemysłu.

Jak wiadomo kontyngenty na bawełnę i wełnę oraz odpadki i szmaty uległy wydatnej redukcji, co stworzyło dla przemysłu bardzo poważne trudności. Zdając sobie sprawę z tych trudności, min. przem. i handlu postanowiło zbadać dokładnie sytuację i w tym celu właśnie przybywa do Łodzi dyr. Kandel.

Unia włókiennicza

podejmie interwencję u rządu. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie zarządu unii włókienniczej, a na przyszłą sobotę zwoła na ma być walne zebranie unii. Poza uchwaleniem budżetu i wyborem władz walne zebranie unii zajmie się ma kwestią surowców włókienniczych.

Pomimo możliwości zwiększenia kontyngentów w przyszłości, obecna rzeczywistość kształtuje się bardzo niekorzystnie. Kontyngenty na surowce włókiennicze, przyznane na styczeń w granicach bardzo niskich, powodują dla przemysłu szalone trudności. Przemysł bowiem nie może ustalić żadnego planu produkcyjnego, a jednocześnie wpływa to ujemnie na kształtowanie się cen, uniemożliwiając uzupełnienie zapasów.

Pozatym również i względy społeczne bardzo solidnie przemawiają przeciwko tej polityce. Dotychczasowe bowiem zaopatrzenie przemysłu umożliwiło prace przedziału przez 4 — 5 dni w tygodniu, a w ten sposób można było zatrudnić 2 zmiany robotników przeciętnie po 2 dni w tygodniu. Obecnie zaopatrzenie przedziału spadło poniżej tego poziomu, wobec czego brak surowca może spowodować **GWALTOWNĄ REDUKCJĘ ROBOTNIKÓW.**

Z tych właśnie względów unia przemysłu włókienniczego, reprezentująca 14 zreszczeń tego prze-

mysłu z całej Polski, zamierza wystąpić z poważnym ostrzeżeniem. **PRZEMYSŁ WŁÓKIENICZY ZATRUDNIA OBECNIE OKOŁO 150 TYS. ROBOTNIKÓW**

i jest największą gałęzią jeżeli chodzi o liczbę zatrudnionych robotników przemysłowych w Polsce. Nadmienić przy tym należy, że cyfra robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym wykazuje w ostatnich latach stały wzrost. Tak więc pod koniec r. 1933 przemysł włókienniczy zatrudniał 117,000 robotników, pod koniec r. 1935 — 133,000 robotników, a pod koniec r. 1936 — już 149,000 robotników.

Wycieczka do PARYZA

od 31.I do 14.II. 1937 r.

zł. 480.—

Wagons - Lits/Cook, ul. Piotrkowska nr. 68.

Za mało chcą płacić

anglicy za nasze kocy i kołdry

Donosiliśmy niedawno o przyjęciu przedstawiciela angielskiego domu importowego celem zakupu większego transportu koców i kołder.

Przedstawiciel ten nawiązał kontakt z kilku firmami łódzkimi, które przedstawiły mu kalkulację. Jak się jednak okazało, ceny podane przez firmy łódzkie były za wysokie; anglicy reflektują na ar-

tykuły wigoniowe wzgl. manipulowane półgrzebne, zaś przemysł łódzki wyrabia przeważnie wełniane.

Z tych względów importer angielski udał się do Białegostoku, który produkuje materiały tańsze. Jak mam jednak donoszą pertraktacje z przemysłem białostockim idą również b. opornie, gdyż anglicy otlarują zbyt niskie ceny.

Upadłości i nadzory

Na ostatniej sesji rozpoznawano sprawę upadłości Izaaka Józefa Eisnera, prowadzącego przedsiębiorstwo pod firmą „Negretti”.

Sąd przyjął do wiadomości sprawozdanie syndyka, z którego wynika, że majątek firmy opisano i oszacowano i sprzedano z wolnej ręki. Upadli ksiąg handlowych nie przedstawiali, a sami ukrywają się. Projekt listy wierzytelności sporządzono i złożono do akt.

Wierzytelności uprzywilejowanych zgłoszone dotychczas na 3.530 zł., zwykłych na około 46,000 zł.

*

Sąd rozpoznawał sprawę upadłości firmy „Adolf Kröning”, gdzie m. in. wyasygnował 2655 zł. 50 gr. dla pracowników firmy.

Z planu podziału wynika, iż 8100 zł. należy wypłacić pracownikom — 2070 zł. 16 gr., Koepplerowi — 294 zł. 80 gr., Szargowi — 290 zł. 50 gr. oraz skarbowi państwa — 5.444 zł. 10 gr.

Pracownicy firmy otrzymają więc w dniach najbliższych swoje należności.

ZAWIADANIAM **OPIEKĘ** **DZIECIĘCEJ** firmy **J. FRYMER** PRZENIESIONY ZOSTAŁ DO NOWEGO LOKALU przy ul. **PIOTRKOWSKIEJ 59**
Sz. nową Klientelę, iż główny sklep

Dlaczego jesteśmy biedni?

B. minister Matuszewski nakreślił obraz niedomagań gospodarczych Polski
Poniżej poziomu Litwy i Estonii. — Przyczyny ubóstwa. — Opóźnienie w rozwoju. — Niska kapitalizacja. — Etatyzm
kredytowy. — Polski nie stać na nowy ustrój

Krakowskie towarzystwo ekonomiczne, stanowiące niejako twierdzę liberalizmu ekonomicznego, zaprosiło

MIN. IGNACEGO MATU-SEWSKIEGO, który wygłosił referat na temat **wewnętrznej kapitalizacji.**

Odczyt wzbudził duże zainteresowanie, przede wszystkim ze względu na osobę prelegenta, który pierwszy raz od czasu ustąpienia ze stanowiska rektora „Gazety Polskiej”, zabrał głos.

Aula uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wypełniona była szczerze doborową publicznością.

Przed przystąpieniem do właściwego tematu, b. minister Matuszewski uwypuklił doniosłą rolę uniwersytetu krakowskiego oraz krakowskiej szkoły ekonomicznej, jako dominującej grupy umysłowej w walce o dobrobyt Polski. Przed tą grupą teoretyczną stanął jako praktyk, starający się dać odpowiedź na stare, ale nie załatwione pytanie:

DLACZEGO POLSKA JEST BIEDNA?

Jedną, zrozumiałą dla szerokiej rzeszy obywateli odpowiedź, jest konieczna, gdyż tylko po załatwieniu tego pytania można występować do władzy o lepsze warunki.

Czy to pytanie jest uzasadnione? Czy nie ma w nim przesady? Niech mówią liczby, liczby, które w efekcie wskazują, że nasz przeciętny obywatel gorzej je, gorzej mieszka, mniej energię elektryczną zużywa od przeciętnego obywatela, nie tylko kolosów i potęg ekonomicznych, jak Wielka Brytania, czy U. S. A., ale nawet od obywatela maleńkiej Litwy, czy Jugosławii. Prym wiedziemy tylko w konsumpcji żyta i ziemniaków.

Nasze obroty handlu zagranicznego są najniższe w Europie, nie licząc Rosji Sowieckiej.

To samo jest z wkładami oszczędnościowymi, to samo z dochodami skarbowymi, które są stosunkowo o pół mniejsze, niż na Litwie, czy w Estonii.

Sprawa mieszkań, a więc jednej z najprymitywniejszych potrzeb, nie przedstawia się lepiej: W Anglii na 1 izbę wypada przeciętnie 0.88 osoby, u nas — 4 osoby. Polak mniej produkuje, mniej konsumuje, niż Anglik, niż Węgier, niż Jugosłowianin. Tak więc pytanie wstępne jest aż nadto uzasadnione.

Ta obiektywna bieda jest tak jętko i jeszcze bardziej bolesna i stanowi bardzo niekorzystny czynnik polityczny. Zdałbym bowiem sobie sprawę, że za biedni jesteśmy do zadań dziejowych, które nas czekają, które chciałobyśmy przejąć, wziąć. Szczególnie dziś, gdy na tym polu gospodarza jest ważnym czynnikiem potęgi politycznej, sprawa ta jest specjalnie paląca.

Co jest przyczyną naszego ubóstwa? Złożył się na nie cały spłot procesów historycznych.

Cały wiek XIX, który był wiekiem rozbudowy, zmarnowaliśmy, będąc obiektem, a nie

subjektem polityki gospodarczej.

Brak zagospodarowania kraju, wyrażający się w niskim stanie dróg, kolei, urządzeń publicznych, inwestycji miejskich i t. d. Zniszczenia wojenne i inflacyjne — szczególnie dotkliwe na naszym terenie.

Cechy naszej umysłowości, która handel uważa za oszustwo, bankowość za spekulację, przemysł za wyzysk — a tylko płatną posadę w urzędzie publicznym za ofiarę na rzecz państwa. Umysłowość urzędniczo-emerytalna z pewnością w poważnym stopniu składa się na nasze ubóstwo.

Wielkie obciążenie publiczne i fiskalne w związku z budżetem zbyt małym, jak na nasze realne potrzeby, a zbyt wielkim jak na nasz dochód społeczny.

Niska kultura oszczędności i mała wydajność pracy.

W ten sposób doszliśmy do dwu tez: jedna, to fakt, że **Polska jest biedna,** a druga, że **jesteśmy opóźnieni w rozwoju** i co gorsza, że rozwój ten jest znacznie powolniejszy, niż u innych.

Dzisiaj już chęć walki o lepsze warunki ekonomiczne ożywia wszystkie partie i wszystkie grupy. Niestety, jednak nie dochodzimy do rezultatów. Należy się przeto zastanowić czy w metodzie nie ma jakiegoś błędu, czy poza tymi obiektywnymi przyczynami, nie ma jakiegoś błędu subiektywnego, czy jedną z przyczyn nie jest nieumiejętność?

Postawmy sobie pytanie zasadnicze:

Co trzeba zrobić, aby się bogacić?

Odpowiedź jest jedna: trzeba osiągnąć nadwyżkę produkcji nad spożyciem i obrócić tę nadwyżkę na tworzenie nowych narzędzi produkcji.

Następnie prelegent rozpatruje **NISKĄ KAPITALIZACJĘ WEWNĘTRZNĄ,** t. j. małą nadwyżkę produkcji nad spożyciem oraz wadliwą rolę tych nadwyżek oszczędnościowych w inwestycjach.

Kapitalizacja nasza ma charakter przeważnie kapitalizacji publicznej, a w dużej mierze państwowej. Dysponentem naszej kapitalizacji jest państwo publiczne instytucje kredytowe, wzgl. ubezpieczalnie społeczne. Prelegent cytuje tu cyfry wiele mówiące, ilustruje jaskrawo to zjawisko.

Przy kapitalizacji przymusowej (inwestycje za podatki) z sumy 33 miliardów skapitalizowano w ciągu 10 lat 2 i pół miliona, t. j. zaledwie 6 proc.

Kapitalizacja dobrowolna, tj. oszczędności, wykazują tendencję wzrostu (suma oszczędności wnosząca w 1928 r. 14.576 na głowę, a w 1935 r. — 39 zł.).

Ale szary człowiek nie dysponuje sam swymi oszczędnościami, nie on sam je puszcza w obrot. Gros oszczędności jest ulokowane w instytucjach lokacyjnych, t. zn. że środki te puszcza na rynek bank i wola. Kasa.

A należy pamiętać, że na ogólną sumę kredytów, w r. 1931 63 proc., a w 1933 — 79 proc. udzieliły banki państwowe, nie

licząc Banku Polskiego oraz kredytów emisyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego. A za tym udział bankowości publicznej jest jeszcze większy. PKO ulokowała 40 proc. swych kapitałów w papierach państwowych, 54 proc. w papierach banków państwowych, a tylko 5 procent w papierach prywatnych.

Tak więc z tego jasno wynika, że głównym dysponentem środków pieniężnych jest państwo.

Rozdział nowo tworzącego się kapitału na poszczególne inwestycje następuje nie wedle zasad rentowności, zapewniających należyte zużytkowanie oszczędności, ale wedle zasad innych, nie mających nic wspólnego z rentownością. PKO czy BGK czy Zakład ubezpieczeń społecznych, nie kupują papierów państwowych na giełdzie — co zapewniłoby im dwukrotnie wyższą rentowność — ale zakupują bezpośrednio nowe papiery państwowe o rentowności o połowę niższej.

To samo jest z rozdziałem innych kredytów, z których każdy ma inną stopę procentową, ustaloną specjalnie dla danego działu i dla danej grupy uprzywilejowanych.

W Polsce busola stopy procentowej nie działa. Niema jednolitej stopy procentowej, ale są różne stopy. Niema w Polsce kredytu, ale są kredyty. Np. kredyty dla budownictwa mieszkaniowego, zanadto rozbudowane w stosunku do innych, operują uprzywilejowaną stopą procentową, deformującą zasadę rentowności. Tak samo kredyty spółdzielcze, siewne, ogrodowe, młynarskie, piekarskie, rzemieślnicze itd.

Przez to kapitalizacja w Polsce przypomina strzelanie do celu w ciemnym pokoju.

Raz na sto trafi, ale to za drogi eksperyment.

Zasada rentowności w nasza byc naczelną wskazówką — busolą inwestycji; ale aby zasada ta mogła dojść do głosu, trzeba by usunąć uszytowania i reglamentację, monopole i przywileje, zasadę tę deformującą, w szczególności **ETATYZACJĘ RYNKU PIENIĘŻNEGO,** którą prelegent uważa za szczególnie szkodliwą.

Inne podejście nie jest możliwe w naszym ustroju. Inny ustrój musi być oparty na przynusie gospodarczym, który przyciągnie za sobą w konsekwencji przynus polityczny. A my za biedni jesteśmy, ażeby szukać nowego ustroju.

Etatyzm polega nie na tym, że istnieją przedsiębiorstwa państwowe, że gdzieś idzie czy stoi fabryczka, której istnienie mogłoby zakwestionować, ale na tym, że

PAŃSTWO ZETATYZOWAŁO RYNEK PIENIĘŻNY, który nie może kierować się kryterium celowości.

Regenerację wolnego rynku pieniężnego z busolą wolnej stopy procentowej na czele uważa prelegent za naczelną wskazanie dla problemu kapitalizacyjnego i inwestycyjnego w Polsce.

Biedna jest Polska dlatego, że postępuje tak jakby ją było stać na najgorszy zbytek: na zbytek niekonsekwencji. Ale są podstawy do optymizmu. W innych dziedzinach daliśmy sobie radę a naokoło nas zaczyna po-

jawiać się koniunktura.

Obyśmy potrafili koniunkturę tę należycie zużytkować. — Obyśmy nadchodzącej koniunktury nie potraktowali „koniunkturalnie“.

Pani PRZYJMUJE...

Jeżeli twarz jej błyszczy — stracona w opinii, jako kobieta wywołana. Ale Pani jest spokojna: przez cały czas przyjęcia twarz jej pozostanie gładką i miłą po użyciu

CRÈME SIMON MAT
Kremu ujękującej.

A przed spoczynkiem, aby uniknąć zmarszczek i zachować skórę zdrową, delikatną i jędrną, zastosuj Pani w dalszym ciągu przepis Simon, wcierając lekko

CRÈME SIMON
Krem higieniczny-leczniczy

DWAJ SPRZYMIERZENY PANI URODY

Rynek pieniężny

Urzędowa ceduła giełdy warszawskiej.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 289,50 (plus 10), Berlin 212,36, Bruksela 89,10, Londyn 25,96, Mediolan 27,90, Nowy Jork — kabel 529,50, Oslo 130,45, Paryż 24,69, Praga 18,52, Sztokholm 133,85 (plus 5), Zurych 121,35, Bank Polski płacił: za dolary amerykańskie 5,25,50, kanadyjskie 5,26, floreny holenderskie 288,50, franki francuskie 24,61, szwajcarskie 123,85, belgi belgijskie 88,85, funty angielskie 25,87, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 16,20, duńskie 115,30, norweskie 129,80, szwedzkie 133,20, liry włoskie 24, szylingi austriackie 95, marki niemieckie 11, niemieckie 118, niemieckie srebrne 126.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była utrzymana. Notowano: Bank Polski 108 (— 50), Węgiel 16,50, Ostrowiec 23,25 (plus 25), Starachowice 22,50 — 32,25.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 7 proc. stabil. i 4 proc. konsolidacyjna. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 61,65, II em. 65 seria 83, 4 proc. dolar. 46,25, 4 konsolidacyjna 51 — 50,88, drobne 49,50 — 49,75, 5 proc. konwersyjna 53,50 (plus 50), 6 proc. dolar. 64 (plus 50), 7 proc. stabil. 450, wartość kuponu bież. 124,65, 4 i pół proc. ziemskie 48,25 — 48,50 (plus 25), 4 i pół proc. listy poznańskie seria „K” — 46, 5 proc. Warszawy nowe 54,50 — 54,88, 5 proc. Częstochowy nowe 47,25 — 47,50, 5 proc. Radomia 35,50, 6 proc. oblig. Warszawy VI em. 60.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedż	Kupn.
Stabilizacyjna	451.00	450.00
Inwestycyjna	64.50	64.25
Inwestycyjna 2 em.	65.50	65.25
Konwersyjna	53.50	53.00
Bank Polski	109.00	108.50

Tendencja cokolwiek mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto gat. I	22.75	— 23.00
Zyto II g.	22.25	— 22.50
Pszonica	28.50	— 28.75
Pszonica zbier.	28.25	— 28.50
Owies	18.50	— 18.75
Mąka żytnia	32.25	— 32.75
Mąka żytnia II g.	30.75	— 31.25
Otręby żytnie	14.75	— 15.00
Otręby pszenne	14.75	— 15.00
Otręby pszenne gr.	15.00	— 15.25
Rzepak	49.00	— 50.00
Ziemniaki	4.25	— 4.75

Reszta notowań bez zmiany. Tender-ja spokojna.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK, 14.I

Otwarcie: styczeń —, marzec 12.40 maj 12.35, lipiec 12.32, październik — 11.90, grudzień 11.91.

LIVERPOOL, 14.I

Zamknięcie: styczeń 6.93, marzec 6.92, maj 6.90, lipiec 6.82, październik 6.54, grudzień 6.49.

ALEKSANDRIA, 14.I

Zamknięcie. Sakellaris: styczeń — 18.69, marzec 18.38, maj 18.25, lipiec 17.98, listopad 17.83.

Ashmouni: luty 13.93, kwiecień 13.59, czerwiec 13.83, sierpień 13.77, październik 13.45.

Ani jedno dziecko w Polsce nie może być głodne. Każdy grosz złożony na konto P.K.O. Nr. 70.200 przyniesie ulgę bezrobotnym. Ratujmy od zimna i głodu.

OD DZIŚ TYDZIEŃ
PONCZOCH RENOMOWANEJ MARKI
 CENY FABRYCZNE



J. NEUMAN
 122 PIOTRKOWSKA 122
 — PROSIMY ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA NASZĄ WYSTAWĘ! —

PRYWATNE KOLEGIACYJNE KURSY HANDLOWE K. MANTINBANDA
 w Łodzi, ul. Przejazd 12. Telef. 157-91.
 Wykłady w następnym półroczu rozpoczyna się **18 stycznia 1937 roku** o g. 7 wieczór.
 Zapisy przyjmuje Kancelarja kursów codziennie od 11-1 p. p. i od 4-8 wiecz.
 Kierownik kursów I. Mantinband

OKULARY BIFOKALNE!
 Okulary ze szklami dwuogniskowymi (do patrzenia wbliz i wdal, w doborowym gatunku, nieklejone) — już **od 28 złotych** ściśle wg. przepisów pp. lekarzy poleca
SZYMON URBACH
 OPTYK
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 33. TEL. 222-23.

DOKTOR REICHER
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
 leczenie promieniami Roentgena
 Południowa 26, tel. 201-93
 przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w. w niedziele i święta od 9-12 pp.

DOKTOR KLINGER
 spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
 Przyjmuje od 9-11 rano i od 4-8 w. W niedziele i święta od 10-12

Ogłoszenia drobne

Lokale
 ELEGANCKIE-umebl. 2 pokoje lub pojedyncze, front I piętro, wszelkie wygody, telefon, odzam (izr.). Kopernika 4, m. 8. 400-2

Dr. med. Artur Banasz
 chirurg-urolog
 4-6 pp.
 przeprowadził się na ul. Piotrkowską 121 tel. 139-88

POSZUKIWANE 2 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia do Fuchsa, Piotrkowska 87, sub. „S. K.”

Różne
 WIELKIE MROZY NADCHODZĄ! Nie będzie odczuwać mrozu ten, kto uszczelniał drzwi i okna bezkonkurencyjnym systemem A. Frydensona, który chroni mieszkanie od zimna, wiatru i kurzu. Trwałość długoletnia! — Ceny niższe o 30 proc.
Dzwonić 265-28 od 10-ej rano.
 ANKO! Czekalem w piątek dnia 8.I o 4-ej na Nawrot. Wyznacz po nowne spotkanie listem do admin. nin. pisma pod „J. 59”. 485-3

CERĘ zawsze aksamitną będzie pani miała stosując puder „Sekret Piękności” Anida.

PUDER „Sekret Piękności” Anida matuje cerę i podkreśla znakomicie indywidualną urodę.

PUDER „Sekret Piękności” Anida, to najwytworniejszy obecnie puder.

PUDER „Sekret Piękności” Anida pokrywa cerę niedostrzegalnie, dzięki niezwykłej subtelności.

PUDER „Sekret Piękności” Anida trzyma się cery kilka godzin nadaje świeżość i interesujący urok.

KREM „Sekret Piękności” zawiera składniki wybitnie cerę udelikatniające, kojące, oczyszczające, odżywcze

CERA codziennie piękniejsza, pielęgnowana kremem „Sekret Piękności” Anida.

CERĘ miękką, delikatną, elastyczną, czyni krem „Sekret Piękności” Anida.

JEDNA próba cię przekona, że krem „Sekret Piękności” Anida więcej upiększa cerę.

CERA pielęgnowana kremem i pudrem „Sekret Piękności” Anida musi wzbudzić podziw.

ODMŁADZA naskórek z każdym dniem krem „Sekret Piękności” Anida.

CERĘ świeżą odsłania krem „Sekret Piękności” Anida, usuwając stary naskórek.

SKRADZIONO futro z prawem jazdy koźmi i innymi dokumentami. Uszer Dykerman, Radomsko.

TERMOMETRY pokojowe i zaokienne, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.

Prof. Stanisław Nirnstein
 Lekcje gry fortepianowej
 Ceny przystępne ul. Traugutta 12, m. 17

Prof. Feliks Halpern
 lekcje gry fortepianowej
 Warunki przystępne, AL. KOSCIUSZKI 53.

Firma przemysłowa poszukuje **pomocnika lub pomocnicę buchaltera.**
 Konieczna umiętność biegłego pisania na maszynie. Wiek do lat 30. — Oferty sub.: „PILNY” do administracji.

Czystość i higiena to zdrowie!
 Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
 Piotrkowska 44. tel. 202-14.

Dr. BRAUN
 ul. Cegielniana 4
 Telefon 100-57.
 spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
 przyjm. od 8-11 i od 4-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1

Dr. B. Hurwicz
 choroby skórne i weneryczne
 Piotrkowska 10
 tel. 26-553
 Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 w niedz. i święta od 8-1

Dr. med. S. KANTOR
 Spec. chorób skórnych i wenerycznych
 UL. PIOTRKOWSKA 90
 tel. 129-45
 Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz. W niedz. i święta od 8-2.

Dr. med. T. FUEHS
 (analizy lekarskie)
powrócił
 Legionów 3, tel. 131-91

LEKARZ - DENTYSTA
D. Tondowska
 przeprowadziła się na ul. Piotrkowska 152 fr. II p., tel. 174-93
 Przyjm. od 9-2 i 3-8.

POMA
 Piotrkowska 121
 poprzeczna oficyna, I piętro. Tel. 155-55
 godz. od 2-7 po poł. Rano tylko za wcześniejszym zamówieniem.

Dziś i dni następnych! Kapitalna komedia **PANNA LILI FRANCISZKI GAAL** oto nowy tryumf czarującej
 Film wiedeński mówiony i śpiewany w języku niemieckim. Nowy wynalazek — dostarcza widzom niezwykłych wrażeń i emocji. Okulary bezpłatnie.
 a jej partnerzy to: **Hans Jaray, Szöke Szakall.** **Nadprogram: Film plastyczny.** W roli głównej: **Margaret Sullavan**
 Następnym programem: **„ADIEU”** W roli głównej: **Margaret Sullavan**
 Pocz. seansów o g. 4, w niedz. i święta o g. 12. Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 g. III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g.

KINO TEATR METRO
 PRZEJAZD 2
 Poc. o 4

Ostatnie dni! Arcydzieło, które poruszyło cały świat
„PASTEUR” W roli głównej **Paweł Muni**
 Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne. — Ceny miejsc od **54 gr.**
 Anons! Następnym programem: **„Bolek i Lolek”** z Dymszą i Fertnerem w r. gł.

KINO TEATR ADRIA
 GŁÓWNA 1
 Poc. o 4

KINO TEATR MIRAZ
 11 LISTOPADA 16
 Poc. o 4

Dziś premiera! w filmie miłosnym p. t. **„POKUSA”**
 Czarująca i kusząca **Marlena Dietrich**
 i bohaterki **Gary Cooper**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosobienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
 Bękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy teściem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobna 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej